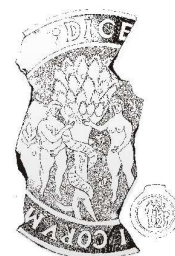




UPADEK CZŁOWIEKA



Drzewo Życia wywyższone zostało samą nazwą. Jednak było podobne do innych drzew, nie większe, ani nie mniejsze; można rzec - nic szczególnego. Co innego drzewo Wiadomości... Nie dawało spokoju Adamowi, a Ewa mogła być wręcz roztrzęsiona. Nie wolno nam z niego jeść? A dlaczego?

I teraz zapytajmy: Po co stały tam owe drzewa? Czy, tak sobie? Z "kaprysu" Stwórcy? A może na pokuszenie? Otóż, nie. Te dwa drzewa rosły w ogrodzie, aby świadczyć o wolnej woli. Można powiedzieć dosadniej - one tam stać "musiały", jako wyznacznik wolności. Dar, który otrzymał człowiek, nie mógł być przecież fikcją (brakiem możliwości wyboru).

Pierwsze drzewo znamionowało wspólnotę, a przy tym życie wieczne; natomiast drugie - odstępstwo i równocześnie śmierć. Natomiast patrząc szerzej, można powiedzieć tak: Te dwa drzewa rosły w ogrodzie, aby Bóg pozostawał w zgodzie ze samym sobą. Były wyrazem sprawiedliwości. Pan je zasadził w Edenie - a ponieważ kochał Adama, wydał mu dodatkowo nakaz: Nie spożywaj z drzewa Wiadomości, i jak dodała Ewa - nawet go nie dotykaj! Jakże? Z jakiego powodu? Dlaczego rozeznanie uczynków miało być zakryte przez człowiekiem? Sprawa jest stosunkowo prosta. Bez tego zbioru informacji - Adam pozostawał niewinny, zajmował pozycję „dziecka”. Natomiast wraz z poznaniem - świadomie, czy też z namowy, to nieważne, znalazł się na pozycji „dorosłego”. Wkroczył w domenę sprawiedliwości. Przede wszystkim naruszył Święte Imię Pana, bo nie uwierzył Bogu (*bo wszystko co nie jest z wiary* (także: *ufności, przekonania*) - *jest grzechem; Rzymian 14,23; NBG*); nadto mając już owo rozeznanie, poddał się osądowi na podstawie swojego postępowania. Szatan, podczas kuszenia Ewy, powiedział:... *Umrzeć nie umrzecie. Ale Bóg wie, że w dniu, w którym będziecie z niego jeść, otworzą się wasze oczy i staniecie się jak bogowie, co poznają dobre i złe. (I Mojż 3,5; NBG)*. Ale przemilczał konsekwencje jakie niesie owa postawa. Każdy, kto się odwołuje do własnej sprawiedliwości, a chce żyć - musi być doskonały, powinien być takim jak Bóg, gdyż norma jest tylko jedna (*Mat. 5, 48*). Jeśli więc, zapytamy: Czemu rozeznanie dobrego i złego miało być zakryte przed człowiekiem, to odpowiedź narzuca się sama: Bo Pan wiedział, że człowiek tej normie nie podola. Jest przecież tylko stworzeniem. Nie będzie dobrym jak Bóg.

Wolna wola i porządek Miłości miały być filarami świata. A przecież się załamały. Jak to możliwe? - zapytamy. Skoro żyjemy w Bogu, więc Jego wola powinna być we wszystkim. Hölderin przypuszcza, że Bóg ożywiając istoty, zachował się jak ocean, który wyłania kontynenty. Cofnął swą wolę. Przez szacunek dla bytów rozumnych. Nie tworzył bowiem, niewolników - lecz Rodzinę, więc dzieciom dawał najlepsze.

Ludzie stanowili cel również dla przeciwnika. Ich upadek oznaczał „zwycięstwo i rozszerzenie wpływów”. Zaś Bóg dopuścił pokuszenie. Rozpoczęto od istoty słabszej. Szatan (pod postacią węża) przemówił następująco: *Umrzeć nie umrzecie* (czyli... Bóg skłamał), *ale Bóg wie, że w dniu, w którym będziecie z niego jeść, otworzą się wasze oczy i staniecie się jak bogowie* (to znaczy... równi Jemu), *co poznają dobre i złe*. Osiągnięcie „wolność, niezależność, możliwość samostanowienia”. I stało się! Ewa zjadła, po czym namówiła męża. Słowo Boga zostało pohańbione. Nadeszła godzina prawdy. Karą za grzech była śmierć, a utrata więzi ze Stwórcą oznaczała wygnanie z Edenu. Ziemia, przeznaczona dla ludzi, będzie odtąd przeklęta dla człowieka i oddana we władanie szatana. Adam zaufał odstępcy i otrzymał to, co zapragnął. Stał się również wasalem diabła - wszedł do obozu przeciwnika. A za Adamem – ojcem wszystkich, upadła cała ludzkość.

Gdyż byli przekorni słowom Boga i urągali radom Najwyższego.

Dlatego ich serce zgnębił biedą; upadli, a nie było wybawcy.

(Psalm 107,11-12; NBG)